Goniec Codzienny

Wilno
SOBOTA
1 sierpnia 1942 r.
Nr. 320
Cena w Wilnie 5 fen.

Żegluga nieprzyjacielska otrzymała ciężki cios — 35 statków zatopiono

Kuczewskaja zdobyta. — Bezładna i kompletna ucieczka bolszewików. — Liczba jeńców i zdobyczy rośnie nieustannie. — Birmingham ponownie atakowano

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 31 lipca.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Niemieckie, rumuńskie i słowackie wojska przekroczyły dolny bieg Donu na szerokości 250 km. i na tym odcinku rozbiły nieprzyjacielskie siły wprowadzone do obrony.

Szybkie oddziały i oddziały przednie piechoty i dywizje strzelców depczą po piętach wrogowi, który cofa się w bezładnej ucieczce. Oddziały te w różnych miejscach już teraz w wyprzedzającym pościgu przeszkodziły dalszemu odwrotowi przeciwnika. Przednie oddziały niemieckich armii atakujących znajdują się obecnie 180 km. na południe od Donu. Od dzisiaj rana toczą się walki o ważny węzeł kolejowy Salsk. Pewna dywizja piechoty zajęła Kuczewskaja. Liczba jeńców i zdobyczy nieustannie wzrasta, jest jednak przy szybkim marszu naprzód jeszcze nieustalona.

Lotnictwo brało nieustanny udział w walkach pościgowych, rozproszyło liczne kolumny i uniemożliwiło przeciwnikowi ponowne zgrupowanie się.

W wielkim łuku Donu niemieckie i rumuńskie oddziały odrzuciły wroga za rzekę. Włoskie oddziały odparły miejscowe, wspierane przez czołgi, ataki sowieckie z krwawymi stratami dla przeciwnika. Próby przedarcia się otoczonych nieprzyjacielskich sił i ataki odciążające bolszewików spełzły na niczym. W tych walkach stracił nieprzyjaciel w dniu wczorajszym 26 czołgów.

Również w łuku Donu zespoły samolotów bojowych brały udział w operacjach ofensywnych. Spowodowano ciężkie uszkodzenia podczas dnia i nocy w arteriach dostaw bolszewików na drogach wodnych i kolejowych.

W rejonie Rżewa odparto silne ataki bolszewików częściowo w przeciwnatarciu i zniszczono przy tym 40 czołgów.

Na froncie rzeki Wołchow i pod Leningradem załamały się miejscowe natarcia wroga. Podczas próby sforsowania Newy przez bolszewików zniszczono 7 łodzi. W zatoce Fińskiej lotnictwo niszczyło nieprzyjacielską bazę lotniczą na wyspie Lavansaari.

W Egipcie niemieckie samoloty bojowe w nocy na 30 lipca obrzuciły bombami ciężkiego kalibru kilka lotnisk koło Kairu. W halach i składach płynnego paliwa powstały liczne, wielkie pożary. Celne trafienia między gęsto stojące na ziemi samoloty spowodowały wielkie zniszczenia.

Z dwóch samolotów, które wczorajszego popołudnia przeleciały nad obszarem wybrzeża północnych Niemiec, jeden został zestrzelony w walce powietrznej. Dalszych 17 brytyjskich samolotów zestrzelono nad Kanałem i na wybrzeżu norweskim. Na wodach koło Wrighton zatopiły lekkie samoloty bojowe za dnia jeden okręt handlowy o pojemności 3.000 TRB. Ubiegłej nocy powtórzyło lotnictwo większymi siłami swoje ataki na ważne wojskowe cele w Birmingham. Wywiad przeprowadzony we wczesnych godzinach rannych stwierdził liczne szeroko rozciągające się pożary.

Niemieckie łodzie podwodne zadały znów ciężki cios nieprzyjacielskiej żegludze. Zatopiono:

Na środkowym Atlantyku i u wybrzeży amerykańskich z silnie strzeżonych konwojów 5 statków o pojemności 41.000 TRB., 12 pojedyńczo płynących okrętów o pojemności 73.000 TRB. i 5 frachtowców żaglowych jak i 1 statek strażniczy, u wybrzeży Afryki zachodniej 7 statków o pojemności 53.000 TRB., we wschodniej części Morza Śródziemnego 5 frachtowców żaglowych. Trafieniami torped ciężko zostały uszkodzone z konwojów na Atlantyku 1 kontrtorpedowiec i 2 statki o pojemności 17.000 TRB. i na wodach Cypru 1 brytyjski kontrtorpedowiec.

Niemieckie łodzie podwodne podwyższyły w ten sposób zatopienia tego miesiąca o dalsze 167.000 TRB. Przeciwnik stracił znów 24 statki handlowe, 10 żaglowców transportowych i 1 statek strażniczy prócz statków i kontrtorpedowców, które wymieniono jako uszkodzone.



Powyżej umieszczona mapka unaocznia nam plastycznie sukcesy terenowe trwającej już od miesiąca ofensywy niemieckiej. W celu zorientowania się co do odległości poszczególnych, zdobytych przez wojska niemieckie, miejscowości na wycinku terenu rozgrywających się obecnie walk umieszczamy wycinek wschodnich terenów Niemiec. Przez zestawienie odnośnych odległości możemy naocznie się przekonać, jak olbrzymie sukcesy odnosi armia niemiecka i pod względem terenowym. I tak np.: odległość od Charkowa, czyli punktu wyjściowego ofensywy, do najdalej na wschód wysuniętego łuku Donu jest taka sama, jak od Berlina do Königsbergu, a od Charkowa do ostatnio zdobytego m. Proletarskaja (leżącego koło rzeki Manicz) taka jak od Berlina do Warszawy.

Rada wojenna w Waszyngtonie

LIZBONA. Z Waszyngtonu donoszą, że prezydent Roosevelt był we środę obecny na posiedzeniu rady wojennej Pacyfiku. Centralnym punktem obrad, jak powiadają, była sytuacja na Pacyfiku i zajęcie Aleutów przez Japończyków. Przedstawiciel Kanady oświadczył przedstawicielom prasy, że udzielone radzie wojennej informacje noszą „charakter, który uniemożliwia ich opublikowanie".

Duce dziękuje Wodzowi Niemiec

Duce podziękował Wodzowi Niemiec za życzenia w dniu urodzin następującą depeszą: „Tysiąckrotnie dziękuję, Führer, za Pański telegram z okazji moich urodzin. Chciałbym odpowiedzieć najbardziej przyjaznymi uczuciami na życzenia, które Pan wyraził. Ramię przy ramieniu będziemy kroczyć dalej i wspólnie walczyć jako wierni i rzetelni towarzysze. Mussolini".

Wszystko dla zwycięstwa!

Generalkommissar Dr. von Renteln do Reichskommissar'a

Z okazji pierwszej rocznicy tego dnia, kiedy Reichskommissar przejął w Kownie niemiecką administrację cywilną, wysłał Generalkommissar Dr. von Renteln do Reichskommissar'a Lohse'go depeszę, w której wyrażono przyrzeczenie również w przyszłości współdziałania w zakresie spełnienia postawionych zadań dla odniesienia zwycięstwa przez broń niemiecką. Reichskommissar Lohse wyraził telegraficznie swoje podziękowanie.

Jak gospodarowali bolszewicy w krajach bałtyckich

Wspomnienia z okazji rocznicy wyswobodzenia Estonii

HELSINKI. Z okazji rocznicy wyswobodzenia Estonii od bolszewizmu zamieszcza „Aamuechti" retrospektywny przegląd wydarzeń, które doprowadziły do tak zwanego dobrowolnego przyłączenia się krajów bałtyckich do Związku Sowieckiego, a potem w ogóle bolszewickich metod tępienia, jakie zastosowano w Nadbałtyce.

Już dzisiaj nikt nie wątpi w to, że przy traceniu i wywiezieniu ponad 100000 Estończyków nie chodziło o środek do pokonania politycznego przeciwnika klasowego, lecz że był to proces tępienia, zmierzający do wzmocnienia i stabilizacji potęgi sowieckiej nad Bałtykiem. Stwierdzono w sposób autentyczny, czemu zresztą Sowiety nie zaprzeczyły, że do końca sierpnia 1941 r. miano wywieźć nie mniej jak 700.000 Estończyków, a więc prawie dwie trzecie całego narodu, z ich terenów ojczystych w głąb Związku Sowieckiego. Ażeby jednak równocześnie wytępić narodowość estońską, wywiezieni mieli być umieszczeni nie w zwartych grupach osiedleńczych, lecz w rozmaitych miejscach. Już w czasie wywożeń 60000 Estończyków stwierdzono, że rodziny były rozrywane w ten sposób, że mężów pakowano do kopalń, żony w innym kierunku, do kołchozów, a dzieci wprost odbierano rodzicom, by je wychować na prawdziwych komunistów.

W cieniu wyborów do kongresu

Czasopismo amerykańskie „Time" wyraża pogląd, że aż do chwili wyborów do kongresu w listopadzie nie należy się spodziewać żadnego aktywnego działania wojennego ze strony Stanów Zjednoczonych, ponieważ ze względu na wybory, żaden z odpowiedzialnych ludzi w Waszyngtonie nie może się zdecydować na konieczne decydujące zarządzenia.

W ten sposób zostały chwilowo nierozwiązane zagadnienia, które utrudniały skuteczne prowadzenie wojny, n. p. problem potrzebnych zarządzeń podatkowych, które by zdołały zapobiec inflacji, dalej zagadnienie trwonienia koniecznie dla przemysłu wojennego potrzebnych a rzadkich surowców, jak również zagadnienie powszechnej służby wojskowej dla młodszych roczników.

Zdaje się, że Stany Zjednoczone jeszcze nie rozumieją, jakiej ceny żąda od nich wojna. Zamiast tego mówcy polityczni jeżdżą po kraju, robiąc propagandę dla powtórnych swoich wyborów.

Wszędzie ci sami żydowscy tajni przewodnicy

Wychodząca na Azorach gazeta „Correio da Horta" pisze w artykule wstępnym między innymi co następuje: „Poufna współpraca między wielkimi kapitalistami a Kremlem jest nadzwyczaj znamienna. Kapitalizm, demokracja i satrapia idą ręka w rękę! Groteskowe istotnie braterstwo.

Staje się ono zrozumiałe wtedy, gdy się pomyśli, że poza kapitalistami z Wallstreet i City, jak również poza ich ukochanym ojczulkiem Stalinem znajdują się te same żydowskie kierujące z ukrycia ręce. Ci są prawdziwymi sprawcami obecnej tragedii i ci starają się przeciągnąć wojnę jak tylko można najdłużej, aby bez własnej pracy móc zainkasować owoce krwawej walki.

Mogło się to po raz pierwszy w dziejach zdarzyć, że sługa boży, za jakiego podaje się arcybiskup z Canterbury, modli się o zwycięstwo istotnych bezbożników, którzy wymordowali dziesiątki tysięcy biskupów i księży, a domy boże zamienili na chlewy i lokale taneczne.

Dzsiaj rozgromili dzielni żołnierze, wspierani przez ochotników dziesięciu europejskich narodów tę straszliwą komunistyczną potęgę, która w ciągu 20-letniego panowania uciskała 180 milionów ludzi i siły olbrzymiego państwa zużywała bezwzględnie na stworzenie maszynerii wojennej, która miała pewnego dnia urzeczywistnić rewolucję światową i spaść na skrwawioną wewnętrznymi walkami Europę".

Mylne rozumowanie

GENEWA. Na marginesie za i przeciw, jeśli chodzi o zagadnienie drugiego frontu, pisze „Evening Standard", że w tej chwili obiegają Wielką Brytanię brzydkie gawędy na temat Związku Sowieckiego. Mówi się, że nawet jeśliby czerwona armia uległa w walce przeciwko mocarstwom Osi i Związek Sowiecki musiał być wyeliminowany z wojny, sytuacja militarna Anglii nie różniłaby się od tej, jaka istniała w 1940 lub początku 1941 r. Wówczas Wielka Brytania była odosobniona. Potrafi ona i po raz drugi przetrzymać odosobnienie.

Tego rodzaju argumenty, pisze „Evening Standard", są najbardziej fałszywe, jakie tylko można sobie wyobrazić. Albowiem gdy Związek Sowiecki zostanie pokonany, Niemcy nie będą potrzebowały jak wówczas obawiać się niebezpieczeństwa na wschodzie i będą mogły zwrócić swój cały aparat wojenny przeciwko Anglii.

Położenie Wielkiej Brytanii stanie się wówczas niewątpliwie daleko więcej niebezpieczne. Ma się przed sobą nową Rzeszę Niemiecką, która wypisała na swoich sztandarach największe ze wszystkich możliwych zwycięstw i znajduje się w pomyślnej sytuacji. Całe militarne położenie Anglii na Bliskim i Dalekim Wschodzie stanie wówczas pod znakiem zapytania i nikt nie może ocenić nawet dalszych skutków, jakie pociągnęłaby za sobą taka katastrofa. Dlatego każdy żołnierz, wszelka broń i wszystko, co Anglia jeszcze posiada winno być użyte do poparcia sowieckiego sprzymierzeńca.

Tysiąc marek za rower

REWEL. Sąd niemiecki w Rewlu rozpatrzył sprawę karną, w której odpowiadał oskarżony M. K. za prowadzenie spekulacyjnego handlu używanymi rowerami. Nabył on rower damski za 500 RM. i zaoferował go listownie pewnemu poszukującemu kupna przez ogłoszenie w gazecie, pisząc, iż jest gotów sprzedać rower za 1000 RM.(!) w formie artykułów spożywczych. List został przekazany policji. W międzyczasie rower został sprzedany innej osobie za 800 RM. Oskarżony nabył jeszcze dalszy rower za 500 RM. i rower męski za 500 RM., aby również przeprowadzić podobny handel. Sąd ukarał oskarżonego więzieniem na 1½ roku. („W. Z.")

Rozpaczliwy apel „Prawdy"

Nie dopuścić by nieprzyjaciel posunął się dalej choćby o jedną piędź ziemi!

BERLIN. „Prawda" ogłasza artykuł wstępny, który przedstawia się jako rozpaczliwy apel do czerwonej armii, „by wytrwała i nie dopuściła do tego, by nieprzyjaciel posunął się dalej choćby o jedną piędź ziemi". Właśnie w ostatnich czasach nie brakowało tego rodzaju oficjalnych odezw. Zredagowane są one we wszelkich odcieniach, przyczym jednak dawno już porzucono tę pewność zwycięstwa, jaką dawniej tak chętnie żonglowano.

Nowy artykuł „Prawdy" wychodzi z ukrywanego od dawna faktu, że Rostów został zajęty. „Jest on (wróg) opętany przez szatana — pisze się dalej dosłownie — i oszołomiony dalszymi sukcesami. Wdziera się on jeszcze głębiej w kraj i wytęża wszystkie siły, by przeprowadzić swoje rozbójnicze zamiary. Ani kroku wstecz niech się co chce dzieje, musicie pobić nieprzyjaciela! Dalej cofać się nie można!"

Następnie „Prawdzie" wydaje się, że potrafi przekonać, iż nieprzyjaciel nie jest rzekomo tak silny, jak się to wydaje osobom siejącym panikę. Gazeta zapomina przy tym, że Stalin wysłał do Londynu i Waszyngtonu prośby o pomoc, w których powiedziano dosłownie: „Nieprzyjaciel ma znaczną przewagę". Nie inaczej przedstawiają się dalsze naiwne twierdzenia militarnej natury, n. p. „Niemcy rzucają swoje ostatnie rezerwy", „Armia czerwona posiada wszelką broń". Twierdzenia te tak samo łatwo obalić, jak i wynurzenia, które stale można słyszeć z oficjalnych źródeł moskiewskich. Gdyby czerwona armia istotnie posiadała wszelką broń, to wówczas całkowicie zbyteczne byłyby liczne wołania o pomoc, wysyłane za Atlantyk. Lecz Londyn i Waszyngton z chęcią chciałyby sobie oszczędzić drogich, ponieważ obfitych w straty konwojów do Archangielska. Ale właśnie dlatego, że konwoje te nie dotarły w całości i że militarna przewaga Niemiec jest tak znaczna, Moskwa czuje się zmuszona do tego rodzaju rozpaczliwych apelów.

„Karność, wytrwanie i siła oporu, jakiej dotychczas nie było" — do tego wzywa w końcu „Prawda", a z tym zdaje się właśnie sprawa źle się przedstawia! „Pamiętajcie o tym, że każdy krok wstecz zwiększa niebezpieczeństwo i zmniejsza siłę". To prawda! Z godziny na godzinę, z dnia na dzień zmniejsza się bolszewicka siła dzięki niemieckim ciosom i zwiększa się niebezpieczeństwo dla Moskwy, ale usuwa się niebezpieczeństwo dla Europy.

ROSTOW W DWA DNI PO UPADKU

Dziennikarze niemieccy i zagraniczni w zdobytym mieście

BERLIN. DNB. Przedstawiciele prasy zagranicznej i kilku niemieckich redaktorów wróciło we wtorek popołudniu do Berlina z podróży do Rostowa odbytej bezpośrednio po otrzymaniu wiadomości o jego zdobyciu. Członek redakcji działu zagranicznego DNB brał udział w tej nadzwyczaj interesującej podróży i opisał swe wrażenia jak następuje.

NIEDZIELA W TAGANROGU

Przez Lwów, Żytomierz i Charków, przybyliśmy nad Morze Azowskie. W blasku słonecznym ujrzeliśmy wodę i obydwa Junkersy usiadły na lotnisku. Autobusem jedziemy dalej do Taganrogu. Świątecznie ubrani ludzie sprawiają wrażenie zupełnego spokoju w tym mieście. Na chodnikach widzi się mieszkańców tego 150.000 miasta spacerujących miarowym krokiem, mężczyzn w białych rosyjskich kitlach, kobiety zaś w pstrych okryciach na głowach i z przeraźliwie jaskrawymi parasolkami nad głową, gdyż jest upał, co najmniej 35 stopni. Przed kinoteatrami ciśnie się młodzież. W tym mieście, zdobytym w roku ubiegłym szybkim uderzeniem wojsk niemieckich, widzi się zarząd niemiecki. Jest to jeszcze jeden dowód kłamstw władców bolszewickich, utrzymujących dość często w ciągu zimy o ponownym odebraniu przez nich miasta.

W AUTOBUSIE DO ROSTOWA.

Kurz... kurz! nieprzejrzana chmura żółtego kurzu napełnia przestrzeń przed samochodem aż do Rostowa. Kurz ten pakuje się wszędzie, do oczu, uszu, nosa, a najwięcej do płuc. Pochodzi to stąd, że musieliśmy przyłączyć się do szeregów samochodów toczących się w stronę Rostowa. Tylko na zakrętach dróg wzrok sięga na kilka sekund dalej i wówczas wynurza się tuż obok nas z obłoków kurzu piechota, dążąca naprzód, pokryta kurzem. Żołnierz za żołnierzem, kompania za kompanią. Są to dążące naprzód rezerwy. Po niejakimś czasie wóz przetacza się przez most pomocniczy. Tu przekraczamy Mius, rzekę, która była na wschód od Taganrogu granicą zimowych pozycyj niemieckich i skąd niemieckie dywizje przystąpiły w dniu 21 lipca r. b. przy 35 stopniowym upale do ataku na Rostów. Od tego już miejsca aż do samego Rostowa widzimy zwykły obraz tego co i wszędzie, gdzie przeszedł rozmach ataków niemieckich. Na lewo i na prawo na skraju drogi sterczą rozbite albo przewrócone wskutek naszych ataków samoloty nieprzyjacielskie, wozy pancerne i ciężarówki. Martwe konie wznoszą swe sztywne kończyny w białym żarze dnia. Wszędzie kupy nieprzyjacielskich hełmów i amunicji i zniszczonych armat, a gęste czarne słupy dymu sięgające aż po horyzont oznaczają, że cel jest już niedaleki.

ROSTOW — FORTECA RUIN.

Z Rostowa zostały tylko ruiny. Olbrzymie fabryki maszyn na przedmieściach są tak samo zniszczone jak i obszerne urządzenia kolejowe i miasto wewnętrzne, z jego ogromnymi gmachami. Bolszewicy twierdzą o ewakuacji przez nich Rostowa. Nic podobnego. Ich działacze partyjni zawczasu schronili się w bezpieczne miejsca, lecz ludność cywilna została bez żadnej ochrony wydana na łup wojny w mieście, które było fortecą. Oficer sztabu generalnego poglądowo wyjaśnia na mapach o kierunku i sposobie dokonanego szturmu na Rostów. Kupy rozstrzelanych przewróconych wozów pancernych i samochodów ciężarowych jeszcze na trzeci dzień po zdobyciu miasta, pomimo natychmiast rozpoczętych prac nad oczyszczeniem jego, są wyraźnym dowodem, jaki był skutek broni niemieckiej. Twarz gryzie ostry dym. Z ruin wychodzą mężczyźni, kobiety, dzieci pragnący coś uratować ze swych domów. Na głównej ulicy widać, jak się przesuwają oddziały niemieckie.

WIĘCEJ NIŻ DUNKIERKA.

Wreszcie schodzimy do wybrzeża Donu. Wszystko tutaj tak kompletnie zniszczone, że jeden z towarzyszących nam oficerów, w swoim czasie obecny w Dunkierce wyraził się, że tutaj zniszczenie jest jeszcze większe. Obraz zniszczenia jest tu większy niż w Sewastopolu. Jak domki z kart, leżą w ruinach budynki magazynów i chłodni, elewatory zbożowe i zakłady przetwórcze [?]owe. U zniszczonego przez samoloty niemieckie wielkiego mostu przez Don piętrzą się jedne na drugim szeregi wozów pancernych i artylerii, których bolszewicy nie mogli zabrać ze sobą przy ucieczce, jak również wozy i traktory, które obok nich zapełniają ulice spadające aż do brzegu. Pomiędzy szczątkami w porcie pełno kobiet i dzieci, których pędzi głód. Z rozbitych chłodni wychodzą ludzie z paru nadgniłymi śledziami w ręku. Na jednym z wagonów stoją kobiety i odłamują sól ze stopionej solnej bryły. Pod wieczór znajdujemy się na wzniesieniu u północnego brzegu Donu. Jest niedziela wieczór 26 lipca, tylko dwa dni po zdobyciu Rostowa, a już znajduje się w niemieckim ręku ważny przyczółek mostowy Batajsk. Pod nami hen w dal posuwa się rzeka piechoty do walki po tamtej stronie Donu. Turkoczą samochody, ogłuszająco buczą motory, a wozy pancerne przewożone są na brzeg południowy. Zbliża się kolumna jeńców. Obok starych ludzi, widać młodziutkich chłopców, mających niewięcej niż lat 16, wśród nich wielu Kaukazczyków. Zaczyna się zmierzch. Z gmachu Sowietów w Rostowie biją w niebo purpurowe płomienie, na tle których wyrasta sylwetka teatru rostowskiego jako symbol zmierzchającej epoki świata europejskiego Wschodu.

Podczas przyjęcia prasy w Rostowie dowódca korpusu armii generał Konrad wyraził się w te słowa: „Wojsko dokonało wielkiego dzieła; przestrzeń wodna Donu została pokonana, zostały zdobyte najbardziej ważne punkty". A następnego dnia usłyszeliśmy przez megafon, że ten generał na kilka godzin przed tym niż powiedział nam te parę słów, już zdobył Batajsk na czele atakujących wojsk.

„W. Z."

Pokrzyżowanie strategicznych planów Londynu

Oddziaływanie ofensywy nad Donem na angielsko-amerykańskie prowadzenie wojny

SZTOKHOLM. Jak donosi we czwartek korespondent gazety „Dagens Nyheter" z Londynu, tamtejsze sfery wojskowe zdają sobie sprawę z faktu, że na południowo-rosyjskim froncie rozpoczyna się największy kryzys tej wojny.

Według przekonania Anglików cała anglo-amerykańska strategia w Europie jest zagrożona, — pisze szwedzki dziennikarz, albowiem aczkolwiek nie było żadnych oficjalnych oświadczeń w sprawie dotychczasowych anglo- amerykańskich planów na przyszłość, to jednak można było wnosić, że wszystkie te plany wychodziły z założenia, że Rosja Sowiecka pozostanie aktywnym czynnikiem wojny. Teza ta znalazła się dzisiaj pod znakiem zapytania i chociaż nie można na pewne stwierdzić, jak sytuację ocenia Londyn i Waszyngton, to jednak można przyjąć z pewną dozą pewności, że Anglia dzisiaj znowu jest zmuszona do zmiany swoich planów strategicznych.

Jeśli w Londynie i w Waszyngtonie nie nabrano jeszcze przekonania, że Rosja Sowiecka może całkowicie zostać wyeliminowana — pisze dalej szwedzki korespondent — to przecież dotychczasowy przebieg niemieckiej ofensywy otwiera niewątpliwie nader nieprzyjemne perspektywy i zmusza do rewizji dotychczasowych planów, zwłaszcza że i generał-fedmarszałek Rommel w Egipcie nie wyczerpał jeszcze w żadnym wypadku swoich możliwości. Jako główny czynnik zmuszający do tej rewizji uważa korespondent szwedzki (którego sprawozdanie jest oparte jak się zdaje na oficjalnych wypowiedziach) sytuację militarną Rosji Sowieckiej, jej zniszczony potencjał zbrojeniowy, jak również jej trudności w zakresie zaopatrzenia.

„Washington Post" pisze, że sytuacja nad Donem w ostatnich dniach znacznie, a może nawet katastrofalnie dla Sowietów się pogorszyła. Widoki dla Związku Sowieckiego a przez to i dla „sprzymierzonych" narodów są w tej chwili nadzwyczaj ponure. „Baltimore Sun" zaznacza, że sytuacja obecnie jest najbardziej poważna od chwili zagrożenia Moskwy w ubiegłym roku. „New York Sun" oświadcza, że jak się zdaje ofensywa niemiecka na południe nie da się postrzymać. „Louisville Journal" pisze, że armia czerwona nie może widocznie powstrzymać Niemców i zapytuje, jak długo armia czerwona potrafi opierać się jeszcze naciskowi niemieckiemu.

Podczas odbywających się w tej chwili równolegle w Londynie i w Waszyngtonie konferencyj, które w żadnym wypadku nie obracają się tylko około zagadnienia „drugiego frontu", są niewątpliwie omawiane również skutki całego rozwoju wypadków, oddziaływujące na ojczysty front angielski i amerykański. Wywierany na obydwa kraje nacisk w kierunku stworzenia „drugiego frontu" może ewentualnie stać się poważnym czynnikiem.

Kraj między Donem a Wołgą

BERLIN, w lipcu. DNB. Kraj między Donem i Wołgą dzieli się na dwie części, przedzielone od siebie obydwoma łukami Donu i Wołgi niedaleko Stalingradu. W kierunku północnym krajobraz ma taki sam charakter, jak nad górnym biegiem Donu. Stanowi on południowo wschodnie odnogi centralno-rosyjskiej wyżyny, która podnosi się na wschód a niedaleko Samary — obecnej siedziby rządu sowieckiego Kujbyszewa — dochodzi do 350 metrów wysokości. Łańcuch wzgórz Szigulo na prawym, a więc na zachodnim brzegu Wołgi w jej środkowym biegu, jest powodem, że ta olbrzymia rzeka robi charakterystyczny, nieduży łuk.

Prawy brzeg Wołgi jest wysoki i spadzisty. Niedaleko Stalingradu zbacza rzeka prawie pod prostym kątem w kierunku południowo wschodnim; łańcuch wzgórz odsuwa się od biegu Wołgi i pod nazwą wzgórz Jergeni w promieniu mniej więcej 250 klm. tworzy dział wód między Morzem Czarnym a Kaspijskim.

Północna część obszaru między Donem i Wołgą jest pagórkowata; potężna warstwa humusu pulchnego jest tutaj znacznie mniejsza, a twarde podglebie znajduje się tuż pod powierzchnią.

Pomimo bliskości Morza Azowskiego klimat obszaru na południe od Rostowa jest kontynentalny. Północno-zachodnie odnogi gór kaukaskich całkowicie oddzielają ten kraj od obszarów z łagodnym klimatem czarnomorskim; wobec olbrzymich przestrzeni północnych i wschodnich małe i płytkie Morze Azowskie prawie nie wpływa pod względem klimatycznym na obszary sąsiadujące z nim. Dlatego też na wschodnim wybrzeżu Morza Azowskiego panują upalne, suche lata i mroźne, prawie bezśnieżne zimy. Aczkolwiek kraj leży na tej samej szerokości geograficznej co Wenecja, średnia roczna temperatura wynosi 7,9 stopni Celsiusza.

Upalne lato z niedużymi opadami wpływa bardzo ujemnie na gospodarkę rolną. Z powodu małego spadku rzek w większości wypadków jest niemożliwe sztuczne nawadnianie, i dlatego też można uprawiać jedynie niektóre, mało wydajne gatunki pszenicy i kukurydzy oraz proso. Większą część ziemi wykorzystuje się z powodu braku wody jako pastwiska owiec.

Kraj od dolnego biegu Donu i Azowskiego Morza aż do ujścia Wołgi podnosi się zwolna w kierunku wschodnim i dochodzi na wzgórzach Jergeni do wysokości 200 metrów. Wzgórza te spadają stromymi zboczami na wschód do niżu kaspijskiego. Przed kilkoma wiekami na zachodnich zboczach łańcucha pagórków jergeńskich osiedlili się kozacy. Trudnią się rolnictwem i hodowlą koni.

Niż kaspijski, który zaczyna się na wschód od wzgórz Jergeni, leży poniżej poziomu morza. Ponieważ jednak poziom Morza Kaspijskiego znajduje się o 20 metrów poniżej poziomu Morza Czarnego, niż Kaspijski nie jest zagrożony przez powodzie. Na tym niżu w lecie deszcze prawie nie padają; zimy są mroźne a opady śnieżne nieduże. Ludność szczególnie się lęka bardzo mroźnych w zimie wiatrów północno-wschodnich i gołoledzi.

Geograficzne pojęcie „niż kaspijski" ma w geografii także nazwę „step kałmucki".

Z powodu niesprzyjającego rolnictwu klimatu uprawia się pola tylko w nielicznych miejscach, w bliskości źródeł. Rozległe przestrzenie stepu stanowią pastwiska dla owiec i wielbłądów, a niektóre części stepu są nawet zupełnie nieurodzajną słoną pustynią.

Kraj przecięty jest z północnego zachodu na południowy wschód szeregiem jezior-rzek, który jest znany pod ogólną nazwą „Manycz". Latem przedstawiają one niełączący się szereg mniejszych i większych jezior, częściowo wyschniętych, częściowo porośniętych szuwarami; ciągną się od dolnego Donu aż do Morza Kaspijskiego. Jedynie na wiosnę gdy topnieją na stepie śniegi i lody, jeziora napełniają się wodą i stają się szerokimi rzekami, płynącymi powoli do Donu lub Morza Kaspijskiego. Południowe odnogi wzgórz jergeńskich tworzą i tutaj dział wód między „zachodnim" i „wschodnim" Manyczem.

Przed dziesięciu laty bolszewicy planowali połączyć kanałem dolny Don z Morzem Kaspijskim. Kanał miał być wykończony do 1942; obliczono, że długość wynosić będzie 650 km. Większą część tej nowej drogi wodnej miały stanowić rzeki i jeziora. Potrzebne masy wody miały być dostarczone przez wykorzystanie kilku rzek z północnego Kaukazu, których bieg miał być zmieniony.

Na całym tym obszarze brak większych miast, z wyjątkiem kilku miast nad wybrzeżami Morza Azowskiego i Kaspijskiego oraz nad brzegami dolnego Donu i dolnej Wołgi. Jest tu tylko kilka większych wsi kozackich w okolicach wzgórz jergeńskich oraz kilka osiedli kirgizkich, z których Belista z ok. 10.000 mieszkańców jest siedzibą „autonomicznej sowieckiej republiki kałmuckiej".

Odpowiednio do niedużej ilości ludności są także stosunki komunikacyjne bardzo skromne. Na stepie kałmuckim zupełnie niema kolei, a cały ruch odbywa się na odwiecznych szlakach karawanowych.

Moskwa i Londyn przyznają upadek Rostowa

BERLIN. DNB. W noc na wtorek, po czterodniowym uporczywym kłamaniu, przyznała się Moskwa do upadku Rostowa i Nowoczerkaska. Również i Londyn jednocześnie podał do wiadomości publicznej angielskiej stratę obydwu tych miast, oczywiście nadając jej zaróżowioną barwę ochronną przez nazwę „ewakuacja".

Sowiecki front obronny nad Donem został zgruchotany

SZTOKHOLM. (DNB). W Białym Domu w Waszyngtonie odbyła się 30 lipca, jak już niedawno doniesiono, pierwsza oficjalna konferencja nowo mianowanego rooseveltowskiego szefa sztabu generalnego, admirała Leahy. W konferencji tej oprócz Roosevelta i Leahy'ego uczestniczyli tylko obydwaj głównodowodzący flotą i armią lądową, admirał King i generał Marschall.

Według komunikatów gazet brytyjskich z Waszyngtonu posiedzenie to odbyło się pod znakiem, ostatnich wiadomości ze Związku Sowieckiego.

Wiadomości, jakie posiadano w Waszyngtonie w czasie konferencji Roosevelta, streszcza brytyjska służba prasowa w następujący sposób: po upadku Rostowa padł obecnie również i Batajsk. Niemcy posuwają się nadal w kierunku południowym i wschodnim. Udało im się w wielu miejscach Donu przerzucić przez rzekę wielkie ilości wojsk i materiałów wojennych. Sowiecki front obronny na południowym względnie na wschodnim brzegu Donu należy prawie wszędzie uważać już za zgruchotany. Ogólną sytuację na froncie południowym trzeba uznać za co raz bardziej niebezpieczną dla armii sowieckiej. Bitwę o Don musi się już obecnie uważać za przegraną przez Sowiety.

Na Sumatrze panuje już porządek

SZANGHAJ, w lipcu. (Drogą radiową). Według wiadomości z Medanu, podanej przez dziennik „Yomiuri", na Sumatrze uruchomiono już 70 procent plantacyj kauczukowych, tytoniowych, herbacianych i orzechów kokosowych. Do Japonii eksportuje się wysokowartościową gumę. Według dziennika w chwili obecnej pracuje już 216 plantacyj, obejmujących obszar prawie 700.000 hektarów; poczyniono przygotowania do uruchomienia także reszty plantacyj. Administracja wojskowa w miarę możności zezwala na stosowanie i nadal dotychczasowego systemu administrowania plantacjami. Do pracy zachęca się szczególnie żyjących tam Chińczyków.

Z Szonanu (Singapoore) donoszą, że japońscy uczeni, po kilkumiesięcznych studiach, wyprodukowali namiastkę paliwa z gumy. Doświadczenia podczas próbnych jazd udowodniły, że samochody, używające nowego materiału palnego, odbywają o 20 procent dalszą drogę niż samochody, używające tej samej ilości zwykłego paliwa. Wobec pozytywnych doświadczeń z nowym paliwem panuje przekonanie, że produkcja w celach handlowych paliwa z gumy zostanie w przyszłości podjęta w bardzo dużym zakresie. Paliwo to stanowi nie tylko dobrą namiastkę zwykłego paliwa, ale rozwiązuje może także zagadnienie nadmiaru produkcji gumy na obszarach południowych.

Japońska Izba handlowa i przemysłowa uchwaliła w tych dniach przedłożyć rządowi rezolucję z propozycją utworzenia ministerstwa dla większej Azji Wschodniej, a to celem ujednolicenia różnych administracyjnych tendencyj w odniesieniu do obszarów południowych. Izba zamierza także zaproponować utworzenie prywatnych organizacyj, któreby dobierały odpowiednich kupców i fabrykantów celem wykorzystania ich do pracy na południowych obszarach. Plan przewiduje właściwy przydział kupców do kluczowych punktów sfery wspólnego dobrobytu oraz wykorzystanie ich przy koncentracji i podziale towarów. Dalej Izba proponuje wysłanie na obszary południowe rzeczoznawców technicznych i transportowych, by ułatwić prace nad odbudową.

W Hsingkingu odbyła się w tych dniach trzydniowa konferencja, na której omawiano zagadnienia wychowawcze; obecnych było ponad 500 delegatów z Japonii, Chin, Mongolii Mandżukuo i Siamu. Zastanawiano się nad środkami, mającymi na celu skoordynowanie pracy wychowawczej w różnych krajach Azji Wschodniej w związku z tworzeniem sfery wspólnego dobrobytu. Premier Mandżukuo, Chang Chinghui, jako przewodniczący konferencji oświadczył, że narody Azji Wschodniej całkowicie popierają wysiłki Japonii, mające na celu uwolnienie Azji z anglo-amerykańskiego jarzma.

H. Tychy

Wzrastają kłopoty brytyjskie

wobec bitwy na morzach

Ustawiczna odmowa rządu angielskiego ogłaszania strat statków bardzo przygnębiła ludność wysp brytyjskich. Coraz to bardziej ustala się opinia, że w rzeczywistości zatopienia statków są znacznie większe, niż to podają do wiadomości wtajemniczone sfery.

Do tego dochodzi jeszcze okoliczność, że dotychczas w narodzie angielskim panowało przekonanie, że poparcie Stanów Zjednoczonych A. P. spowoduje wyraźne odciążenie sytuacji tonażu w żegludze zaopatrzenia. Obecnie ustala się stopniowo przypuszczenie, że bitwa na morzach nie przebiega tak pomyślnie, jakby tego pragnął rząd, zwłaszcza nie pozostały bez wpływu krytyczne głosy prasy północno-amerykańskiej na opinię publiczną angielską.

Twierdzenie „Daily-Mail", że olbrzymie straty wskazują na wielki stopień niebezpieczeństwa, znacznie zwiększyło zaniepokojenie o stan bitwy na morzach.

TOKIO. By przyczynić się do zdrowego rozwoju emisji banknotów przez chiński centralny bank rezerwowy rząd japoński zdecydował się udzielić na żądanie chińskiego rządu narodowego pożyczki w wysokości 100 milionów jenów. Umowa w sprawie wspomnianej pożyczki została zawarta i podpisana we wtorek między bankiem japońskim a chińskim centralnym bankiem rezerwowym.

Chcesz mieć światło elektryczne — oszczędzaj je!

KONFERENCJA BISKUPÓW PRAWOSŁAWNYCH W RYDZE

Wykrycie niezgrabnego oszustwa sowieckiego. Depesza do Wodza Niemiec

RYGA. Obradująca tutaj pierwsza konferencja biskupów prawosławnych na Litwie, w Łotwie i w Estonii powzięła następującą rezolucję:

„My uczestnicy pierwszej konferencji prawosławnych biskupów w Rydze mamy możność swobodnego wypowiadania się w sprawach cerkiewnych i uważamy za swój obowiązek oświadczyć wszystkim, którzy nas chcą słuchać, co następuje:

Rząd sowiecki prześladował kościół prawosławny w niesłychany sposób. Kara Boża spotkała obecnie tę przemoc. Bolszewicy chcąc powstrzymać swoją nieuniknioną zgubę i zabiegając o łaskę swoich obłudnych sprzymierzeńców, starają się stworzyć pozory, jakoby zmienili swoje stanowisko wobec cerkwi prawosławnej i jakoby zwrócili jej wolność. Lecz nikt nie da się w ten sposób oszukać.

Oszustwo to obalają niezaprzeczalne fakty. Bolszewicy rozpowszechniają bezsensowną, podpisaną nazwiskiem zarządcy tronu patriarchalnego, świątobliwego Sergiusza, metropolity Moskwy i Kołomny, — odezwę, w której wzywa się naród rosyjski do stawiania oporu niemieckim wybawcom. Wiemy, że świątobliwy Sergiusz jest mężem dużej nauki i mocnej wiary, i że on nie mógł być autorem tego rodzaju niezgrabnej i niesumiennej odezwy. Albo nie podpisywał on jej w ogóle, albo uczynił to pod straszliwymi groźbami, chcąc uratować podległe mu duchowieństwo od całkowitego zniszczenia.

Dla nas ta odezwa stanowi niezaprzeczalny dowód tego, że bolszewicy wciąż godzą w cerkiew prawosławną, dławią ją i głos jej fałszują. Opłakując los zarządcy tronu patriarchalnego i odrzucając zdecydowanie wymuszone na nim stanowisko polityczne, błagamy Boga, naszego Pana, by zechciał wkrótce i całkowicie uwolnić Cerkiew Prawosławną od jarzma bolszewickiego".

Sergiusz, metropolita Litwy, egzarch Łotwy i Estonii,
Jakub, arcybiskup mitawski,
Paweł, biskup narwski,
Daniel, biskup kowieński".

×

Do Wodza Niemiec wysłała konferencja następującą depeszę:

„Obradująca po raz pierwszy konferencja biskupów prawosławnego egzarchatu na Litwie, Łotwie i Estonii wyraża w imieniu swoich wiernych Panu, Panie Kanclerzu Rzeszy, najgłębsze podziękowanie za wyswobodzenie spod jarzma bolszewickiego. Podziwiając prowadzoną przez Pana bohaterską walkę modlimy się do Wszechmocnego, by uwieńczył Pańską broń szybkim i całkowitym zwycięstwem.

NOWE CENY jarzyn, jagód i grzybów

Urząd nadzoru cen przy Komisariacie Generalnym w Kownie podaje do wiadomości, że na poniższe artykuły zostały ustalone następujące ceny maksymalne (za 1 kg.), które obowiązują od 31 lipca r. b.:

	Cena wytwórni RM.	Cena hurtowa RM.	Cena detaliczna RM.
Ogórki	1,30	1,60	1,90
Rabarbarum	—.10	—,13	—.16
Sałata cięta	—.40	—.50	—.60
Szpinak	—.18	—,23	—.28
Szczaw	—.18	—,23	—.28
Liście kapusty	—.14	—.18	—,22
Buraki z nacią	—.18	—,23	—.28
Pomidory	1,60	2,00	2,40
Pietruszka	1,60	2,00	2,40
Kalafiory	1,60	2,00	2,40
Kapusta biała	—.60	—.75	—,90
„ karbowana (włoska)	—.80	1.00	1,20
Selery z liśćmi	1,60	2,00	2,40
Kalarepa za 100 szt.			
a) o średnicy 6 cm. i wyżej	6.50	8,00	—.10 za sztukę
b) o średnicy 4—6 cm.	5,50	6,90	—,09 za sztukę
Rzodkiewki 10 szt. w pęczku za 100 pęczków	4.00	5.00	—,06 za pęczek
Rzodkiew biała (sople lodowe) za 100 pęczków	8.00	10.00	—,12 za [illegible]
Rzodkiew (bez liści) za 1 kg.	—.60	—.75	—,90
Marchew Karotka	1,60	2,00	2,40
„ zwykła (pastewna)	—.80	1.00	1,20
Szczypior	—.60	—.75	—,90
Cebula ze szczypiorem	—.60	—.75	—,90
Czosnek	2.00	2,50	3.00
Koper	—,30	—.40	—.50
Groch w strąkach	—.70	—.87	1,05
Fasola zielona	—.70	—.87	1,05
Kartofle młode:			
białe, sine różowe (za 100 kg.)	10,80	12,96	15.—
żółte	11,45	13,73	16.—
Pieczarki	—.80	1,00	1.20
Lisiczki	—,70	—.90	1.10
Borowiki	—.80	1,00	1.20
Wszelkie inne grzyby	—.60	—,75	—.90
Truskawki	—.75	—.95	1,15
Poziomki	1.50	1,90	2.30
Agrest zielony (niedojrzały)	—.34	—.43	—,52
„ dojrzały	—.50	—,65	—.80
Wiśnie kwaśne	1.20	1.50	1,80
„ słodkie (czerwone)	1.50	1.90	2.30
Porzeczki czerwone	—.50	—.65	—,80
„ czarne	—.80	1,00	1.20
„ białe	—.60	—,75	—.90
Maliny	1.00	1.25	1,50
Czernice	—.80	1.00	1,20
Jeżyny	—.90	1,15	1.40
Melony	1.00	1.25	1,50

Przestawienie gospodarki na nowe tory

Propaganda anglo-amerykańska jest bardzo zaniepokojona faktem, że zaczyna przybierać konkretne kształty idea nowej Europy i jednolitej europejskiej przestrzeni gospodarczej. Z chwilą bowiem odzwyczajenia się krajów europejskich od zaopatrywania przez kraje zamorskie oraz zaspokojenia własnych potrzeb eksportowych na odległych rynkach światowych, skończy się raz na zawsze liberalny system gospodarczy i panowanie anglo-amerykańskich krajów.

Poszczególne kraje europejskie są skłonne z różnych powodów do przestawienia swej gospodarki rolnej na inne tory. Im wyraźniej przechyla się na stronę mocarstw Osi szala sukcesów militarnych i politycznych, tym jednogłośniejszą staje się opinia publiczna w tych krajach, by przestawienia dokonano, a co za tym idzie, by zerwano z dawnymi tradycjami. Można więc zrozumieć, że właśnie w ostatnich tygodniach, w których armie niemiecko-włoskie odniosły wielkie sukcesy, wzrosła gotowość od przestawienia.

Niedawno opublikowane dane o stanie zasiewów oraz zapowiadających się żniwach w poszczególnych państwach europejskich, można więc się orientować, jak będzie wyglądało w Europie zaopatrzenie w rolnicze produkty spożywcze i w surowce. W całym szeregu krajów naszej przestrzeni gospodarczej żniwa zapowiadają się znacznie lepiej niż w roku ubiegłym. Jest to tylko częściowo wynikiem sprzyjającej pogody na wiosnę i w lecie oraz okoliczności, że szkód nie spowodowały deszcze i in. czynniki. Częściowo są to właśnie pierwsze skutki przestawienia, na które zdecydowały się rządy tych państw. Nie należy zapominać, że u większości narodów, np. Norwegów, Holendrów, Belgów, Francuzów, Serbów, Greków i in., przekonanie o konieczności radykalnych reform w tej dziedzinie jest czymś prawie całkiem nowym. Inne kraje europejskie, jak kraje na południowym wschodzie Europy, które już wcześniej zdecydowały się na współpracę w ramach europejskiej przestrzeni, przeszły na uprawę pszenicy zamiast kukurydzy i na uprawę roślin oleistych oraz włóknistych zamiast innych.

Przestawienie rolnicze może mieć różny charakter:

1) można zwiększyć nowe kultury kosztem innych, by móc lepiej niż dotąd pokrywać własne zapotrzebowanie albo też zamiast własnych ważnych produktów otrzymać w drodze wymiany od innego kraju odpowiednie produkty; 2) można uprawiać ważne i cenne rośliny na leżących dotąd odłogiem przestrzeniach lub małowartościowych dzikich pastwiskach, stosując w większym niż dotąd zakresie nawozy sztuczne albo wykorzystując w stopniu większym siły robocze, maszyny i sprzęt; 3) można uzupełnić luki w rolnictwie przez przemysł, np. starać się o polepszenie treściwej karmy przez wytwarzanie karm błonnikowych.

W europejskiej wspólnocie nie chodzi o przejście na coś zupełnie nowego, lecz o powrót do tego, co już było dawniej, a co zarzucono częściowo lekkomyślnie, częściowo świadomie na podstawie fałszywych przesłanek. Niektóre kraje, które obecnie się zdecydowały na zwiększenie uprawy żyta albo paszy przed kilku dziesiątkami lat całkowicie pokrywały własne zapotrzebowanie, a nawet miały nadwyżki, jak Dania i Holandia. Zmiany zostały spowodowane owym liberalistycznym nastawieniem, które już podczas pierwszej wojny światowej nie wytrzymało próby życia, a obecnie podczas drugiej wojny światowej skończyło się fiaskiem.

Nastawienie europejskich narodów w zakresie gospodarki było niewłaściwe. Produkcja agrarna nie wystarczała na własne potrzeby. Ale i na różnych odcinkach rolnictwa pokrycie zapotrzebowania było nierównomierne. Nie lepiej przedstawia się także sprawa na odcinku zapotrzebowania towarów przemysłowych; także i pod tym względem były braki, które nie szły w parze ze współczesnymi potrzebami narodu. Uprawiając dotychczas przemysł narody europejskie ze względów gospodarczych, zdrowotnych oraz ze względów na politykę rozmieszczeniową ludności będą się musiały do pewnego stopnia zreagraryzować, to znaczy będą musiały wrócić do rolnictwa, a narody trudniące się dotychczas rolnictwem, z określonych względów będą się musiały uprzemysłowić. Przestawienie powinno przynieść wszystkim korzyść. W żadnym wypadku nie ma ono za cel, aby różne narody były wartościowane według jakiejś określonej kolejności i żeby taki stan był traktowany jako stały. Albowiem doprowadziłoby to do rozsadzenia wspólnoty i spowodowało zależność tych narodów od obcych mocarstw.

Spekulanci bez skrupułów

Ujęcie licznych spekulantów i pokątnych handlarzy w Kownie

Nadzór cen Generalkommissara w dalszej akcji przeciwko pokątnym handlarzom znowu ujawnił i ujął szereg spekulantów bez skrupułów, jak kierownika młyna solnego w Aleksocie Juozasa Karaliunas i robotnika tegoż młyna Wincasa Kaminskasa, którzy sprzedali w pokątnym handlu 4 tonny soli. Brali oni za 1 klg. 2 Rm. podczas gdy cena normalna włącznie z opłatą monopolową wynosi w hurcie 16 fen. Jonas Paplauskas został aresztowany w chwili, gdy sprzedawał 390 kg. oleju samochodowego po 4 RM. za kilo. Cena normalna wynosi około 0,40 RM. za kilo.

Major rezerwy Medastawiczius i kapitan rezerwy Papartis, którzy tylko ze względu na stan zdrowia zostali zwolnieni z aresztu, sprzedawali bibułkę papierosową w formie maleńkich książeczek po 0,60 RM. zamiast po 0,10 RM. i w formie wielkich arkuszy w paczkach po 160 RM. zamiast po 6,80 RM. Towary pochodziły ze spółdzielni związku oficerskiego w Kownie i zostały stamtąd ściągnięte.

Kierownik działu państwowej fabryki mydła „Grocias" Jonas Fabijonawiczius i pracownik składowy Aleksas Opulskis wynieśli ze składu wydziału aprowizacji i zaopatrywania między ludzi 800 kg. sody i w drodze pokątnej sprzedali po 10 RM. za kilo. Cena zaś w hurcie wynosi 13 fenigów. Młynarz Julionas Bułkewiczius z majątku Skideriszkiai sprzedał raz 10 i później 16 worków mąki około 20—30 centnarów po cenie 3,50 i 7 RM. za kg., przyczym trzeba podkreślić, że cena w handlu pokątnym jest systematycznie wyśrubowywana. Cena mąki żytniej wynosi 22 fenigi w detalu.

Oddział nadzoru cen Generalkommissara kładzie specjalny nacisk na zwalczanie central hurtowych handlu pokątnego ponieważ w ten sposób najprędzej można zlikwidować drobnych handlarzy pokątnych nie otrzymujących skutkiem tej akcji świeżych towarów. Jeżeli tyle wynosiła cena hurtowa, to każdy może sobie łatwo obliczyć ile zdzierali pokątni detaliści.

W tej lichwie, która hamuje zdrowy obrót towarowy od wytwórcy do konsumenta nie może być zbyt ostrego postępowania w stosunku do takich elementów. Wyżej wymienione osoby, znajdujące się w areszcie mogą liczyć na wysoką grzywnę i obóz pracy przymusowej.

W. Z.

W trosce o podniesienie pogłowia bydła rogatego

Wobec zdarzających się wypadków oddawania na rzeź wysokowartościowych okazów bydła rogatego odnośne organa administracyjne zwróciły agronomom powiatowym uwagę na konieczność zastosowania wszystkich środków, celem ochrony bydła rasowego od wyniszczenia. Należy dbać o to, aby wszystkie rasowe cielęta były pozostawione do hodowli, a nie zabijane na mięso.

Przewiduje się wprowadzenie ochrony buhajów rasowych na podstawie obecnie opracowywanego zarządzenia p. Generalkommissar'a, które niebawem się ukaże. Jednocześnie, celem zachęcenia rolników do hodowli bydła, będą urządzone jesienią wystawy przychówku oraz zostanie przeprowadzony skup buhajów. (r)

Sport

MECZ REWANŻOWY WEHRMACHT WILNO — WEHRMACHT KOWNO.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się na stadionie Wileńskiego Wydziału Sportowego rewanżowy mecz między drużynami: Wehrmacht Wilno — Wehrmacht Kowno. Przy pierwszym spotkaniu między tymi drużynami przedstawiciele Wehrmacht Wilno prowadzili w stosunku 5:3. (p)

Kontrola ogierów

W drugiej połowie września zostanie przeprowadzona kontrola ogierów oraz będzie dokonane wpisywanie klaczy i ogierów do ksiąg hodowlanych i znakowanie wpisanych. Możliwe, że przy tej okazji będą organizowane wystawy przychówku końskiego. (r)

Prosięta z Rzeszy

W najbliższym czasie przewiduje się przybycie z Rzeszy transportu prosiąt rasowych w ilości do 6.000 sztuk. Prosięta będą rozsprzedane między rolnikami po cenach bardzo dostępnych. Prawdopodobnie za prosiaka żywej wagi od 40—50 kg. cena wyniesie od 30 do 35 RM. Prosięta będą podzielone w odpowiedniej ilości między wszystkie powiaty okręgu generalnego Litwy. (r)

Rasowe barany i kozły z Niemiec

Ze względu na niski stan hodowli owiec w okręgu generalnym Litwy, czynione są starania o sprowadzenie z Rzeszy większej ilości baranów rasowych. Jednocześnie będą także sprowadzone rasowe kozy i kozły. (r)

— „SODYBA" SPRZEDAJE SZTUCZNĄ WĘZĘ. W wytwórni „Sodyby" wyprodukowano z wosku przywiezionego z zagranicy większą ilość sztucznej węzy. Obecnie rozpoczęto sprzedaż, tak potrzebnego dla pszczelarzy artykułu. Sprzedaży dokonuje się we wszystkich sklepach „Sodyby" na podstawie zaświadczeń agronomów oraz dla pszczelarzy, sprzedających wosk „Sodybie" (r)

Wiadomości z dnia

SOBOTA
1 SIERPIEŃ
Piotra w okow.
Wschód słońca 4.27
Zachód słońca 20.22

— WAŻNE DLA PRACUJĄCYCH PRZY ROBOTACH LEŚNYCH I NA TORFIE. Pan Generalkommissar, ze względu na brak rąk roboczych odczuwany przy gromadzeniu opału, zarządził, by w stosunku do osób zatrudnionych przy wyrębie lasów lub kopaniu torfu nie stosowano zarządzeń o pracy pomocniczej w przemyśle wojennym Rzeszy. (t)

— KUCHNIA MLECZNA ZNÓW CZYNNA. Po niemal tygodniowej przerwie, spowodowanej względami technicznymi, kuchnia mleczna znów wznawia swą działalność. Od 29 b. m. wydawanie mleka i mieszanek leczniczych na podstawie świadectw lekarskich odbywać się będzie normalnie w godz. 10—12, przyjmowanie recept w godz. 12.30—14.30.

Ci, którzy mają kartki stwierdzające opłacenie za mieszanki czy mleko, otrzymają stopniowo całą zaległość. (p)

— ZJAZD INSTRUKTORÓW „PIENOCENTRASU". W tych dniach przedstawiciele wileńskiego „Pienocentrasu" wezmą udział w zjeździe instruktorów mleczarskich w Kownie.

Tematem obrad zjazdu będzie usprawnienie dostawy jajek i mleka, zracjonalizowanie pracy instruktorów oraz bieżące aktualne zagadnienia z dziedziny mleczarstwa (p)

— KARTKI NA PASZĘ. Posiadaczom koni, którzy nie mają własnego gospodarstwa i paszy, projektowane jest wydanie kartek na wyżywienie koni. W pierwszym rzędzie kartki te będą wydane woźnicom, zatrudnionym przy transporcie. Obecnie trwa praca nad ustaleniem przypuszczalnej ilości potrzebnych kartek na paszę.

Podobne kartki wydawane będą również woźnicom na prowincji. (p)

— CEGIELNIE PRACUJĄ PEŁNĄ PARĄ. Podniszczone podczas ostatniej wojny cegielnie wileńskie, po ich reorganizacji i przeprowadzonym remoncie ruszyły w pełnym tempie do pracy. Przewiduje się w związku z tym całkowite wykonanie zakreślonych na sezon bieżący planów produkcyjnych, co jest tym ważniejsze, że zarówno miasta jak i wsie w wielkiej mierze odczuwają brak materiału budowlanego niezbędnego do przeprowadzenia odbudowy i remontu obiektów zniszczonych podczas ostatnich działań wojennych na naszym terenie. (t)

—oOo—

Nowy dyrektor cen

Generalkommissar na podstawie zarządzenia mianował dyrektora cen, który jest uprawniony do zabezpieczania słusznie ustalonych z gospodarczego punktu widzenia cen i opłat za rozmaite mienie i inne świadczenia każdego rodzaju w okręgu generalnym Litwy. Stanowisko dyrektora cen równa się najwyższym urzędom krajowym. Przechodzą na niego dotychczasowe uprawnienia centrali cen oraz innych podobnych urzędów litewskich. Szczegóły można znaleźć w niedawno opublikowanym zarządzeniu. („W. Z.")

Nowy wymiar podatku od psów

W tych dniach zostało opublikowane w dzienniku urzędowym Generalkommissar'a zarządzenie o wymiarze podatku od psów z dniem 20 lipca 1942 r. Przez to zostało wprowadzone w okręgu generalnym jednolite opodatkowanie psów. Jeżeli w niektórych gminach już teraz nastąpiło opodatkowanie psów, pozostaje to w sile aż do następnej kolejnej płatności podatku, który będzie pobierany już zgodnie z przepisami nowego zarządzenia o podatku od psów. Opodatkowanie dotyczy wszystkich psów starszych ponad 3 miesiące. Zasadniczy wymiar podatku wynosi 20 RM. od psa rocznie. Zmniejszenie względnie zwolnienie od podatku jest przewidziane w pewnych okolicznościach dla utrzymujących psy użytkowe. Z ulg mogą korzystać również zasługujący na zaufanie hodowcy psów. Podatek za psy używane do strzeżenia zagród rolniczych został ustalony na 3 RM. rocznie. Podatek jest ściągany przez miejskie i wiejskie samorządy komunalne, które również wydają znaczki podatkowe dla psów. („W. Z.")

OFIARY

Z okazji imienin p. Marji Sokołowskiej z Rostynian p. Adam Prączkowski z Suderwy zamiast kwiatów ofiarował 50 RM. na biedne dzieci po wywiezionych rodzicach.

KINA

Soldatentheater II Vilniaus (Wileńska) 36
Dziś przedstawienie wyłącznie dla wojska

„CASINO" Didžioji (Wielka) 47, tel. 6-77
Film z wojny Niemiecko-Polskiej
„Eskadra bojowa Lützow"
Z udziałem wybitnych artystów.
Początek seansów o godz. 17.00—19.00.

„ADRIA" Didžioji (Wielka) 36, tel. 10-37
Czarująca komedia wiedeńska
„PAJAC"
W rolach głównych: Hilde Krahl, Fritz van Dangen i inni.
Początek seansów o godz. 17.00—19.00

„MUZA" Naugarduko (Nowogródzka) 3, tel. 6-62
Pełen napięcia film kryminalny
„ALARM"
W rolach głównych:
Paul Klinger, Hilde Sessak.
Początek seansów o godz. 17.00—19.00.

„AUSZRA" Pylimo (Zawalna) 54, tel. 10-70
Wspaniały film
„KOBIETA W NURCIE"
Początek seansów o godz. 17.00—19.00

„KOLEJOWE" Geležinkelio (Kolejowa) 14, tel. 14-13
Film sensacyjny
Komisarz kryminalny Eyck
Początek seansów o godz. 17.00—19.00

Kupuję spirytus skażony
(DENATURAT).
Trakų (Trocka) 6—1, tel. 3—97.
PRACOWNIA MEBLI.

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE
inż. WŁADYSŁAW MATUZEWICZ
POSZUKUJE
CIESLI I ROBOTNIKÓW
NA ROBOTY RZĄDOWE BUDOWLANE w Mołodecznie.
Dobra płaca, utrzymanie i mieszkanie.
ROBOTY PROWADZONE SĄ PRZEWAŻNIE NA AKORD.
Od chwili zapisania idzie dniówka.
ZGŁOSZENIA: Gedimino (d. Mickiewicza) 24 m. 10, od 8-ej do 17-tej.
w soboty do 15-tej.

PRACOWNIA MEBLI
W. Fadziejew
Vilniaus (Wileńska) 32 — Kalvariju (Kalwaryjska) 56
Przyjmuje zamówienia na wykonanie mebli oraz sprzedaje gotowe wyroby.
Kupuje wszelkiego rodzaju forniery.

Pracownia wojłoków i filców
przyjmuje obstalunki z powierzonych materiałów. Skupuje wełnę różnego gatunku.
Kalwarijų (Kalwaryjska) 34—1.

Chałupnicy produkujący zabawki
proszeni są we własnym interesie o zgłoszenie się do Fabryki
„ALSTA"
Wilno, Schriftsteller str. (z. Literacki) 11, w godz. od 12—13-tej.

Sprzedam
trzy wózki dziecinne głębokie w dobrym stanie, niedrogo. Elniu (Jelenia) 15—9.
Soltaniszki.

PRACA

Potrzebna uczciwa osoba do pomocy w gospodarstwie domowym. N. Wilejka, 16 Vasario (d. 3 Maja) 30—3. 8701—0

Potrzebna służąca, gospodyni, umiejąca gotować. Świadectwa wymagane. Vilniaus (Wileńska) 17/19—3, sklep. —1

Potrzebna służąca. Odminių (Garbarska) 3—16, w soboty: 18—18 godz., w niedzielę: 12—17 godz. 9151

Kupię
damskie kalosze na wojłoki Nr 6 lub 7 i 4 mtr. jedwabiu na sukienkę.
Gedimino (d. Mickiewicza) 62-a—2.

LOKALE

Pokój z wygodami do wynajęcia. Algirdo (d. Piłsudskiego) 15—13, godz. 4—7. 9098

Samotna poszukuje pokoju umeblowanego najchętniej w okolicy Śnipiszek. Oferty do Adm. „Gońca" pod „Pokój". 9169

Wskażę 3-pokojowe mieszkanie z wygodami w okolicy Ostrej Bramy za wynagrodzeniem. Zgłoszenia w Adm. „Gońca" pod „Natychmiast". 9165

Wołokumpia przy rzece lesie wynajmuje się nowo odremontowane mieszkania z wygodami, które nadają się również na zimę. Dowiedzieć się w Komunalnym Truście Budowlanym w Wilnie ul. Gedymina (d. Mickiewicza) 7, 909—0

RÓŻNE

A) Stefan Arthur Mauer. — Biuro podań do władz niemieckich. Jurgio (z. Św. Jerski) 4—5. Czynno od 8—18.

Biuro vis a vis Poczty
„CENTRUM"
Didžioji (Wielka) 6
Podania do władz, przepisywanie na maszynie, tłumaczenie w jęz. niemieckim litewskim Czynne bez przerwy od g. 8—18.

Berlitza (naturalną) metodą uczy Dr. Pusiata. Am Fluss (d. Zarzecze) 16—19. 9178—1

Zgubioną legitymację pracy wydaną przez fabrykę „Verame" na nazwisko Sabulisa Stanisława unieważnia się. 9147

Zgubiony dowód osobisty litewski, prawo jazdy rowerem, książeczkę polską wojskową i inne dokumenta na nazwisko Edwarda Czerniawskiego unieważnia się. 9138

Zgubiony dowód osobisty litewski, metryki dziecinne kartki żywnościowe na nazwisko Stankiewicz Józefy unieważnia się. 9157

Została zgubiona dnia 30.VII b. r. torebka z dokumentami na nazwisko Romany Korewiny na schodach przy ulicy Rotundo (Stroma) 15—4. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot, w godzinach rannych, tylko dokumentów. 9173

Zgubiony Švetimšalė - liudijmas Nr. 19092 na nazwisko Borejko Stanisław, Wilno, Latvių (d. Dzielna) 10—3 unieważnia się. 9160

Kupno i Sprzedaż

Do sprzedania damskie pantofle Nr 36 100 RM, spodnie męskie nowe na wzrost wysoki 200 RM, serweta 150 RM zegarek ręczny damski 250 RM. Mickiewičaus (d. T. Zana) 15a—6 9167

Do sprzedania zegarek srebrny kieszonkowy 100 RM, żelazko elektryczne ze sznurem aparat fotograficzny z kasetami rozmiar 9x12 z futerałem 150 RM oraz króliki, młode szenszyle Malunu (d. Młynowa) 5/7—2a 9154

Do sprzedania peleryna sukienna koloru zielonego nowa w cenie 400 RM oraz mundur i spodnie kamgarynowe w dobrym stanie koloru khaki na wzrost 165 cm. Mielagienu (Mohylewska) 6—3 9150

Kupię materjał na spodnie 1½ mtr. w b. dobrym gatunku koloru bronzowego, granatowego lub czarnego. Najchętniej wyrób bielski. Užupio (d. Zarzecze) 5a—13a 9172

Kupię serwis stołowy na 12 osób, lub zamienię na produkty Vasario d. 3 (Maja) 3—6 9159—1

Kupię „Huculszczyznę" wydawnictwa Wegnera. Zapłacę dobrze. Oferty do admin. „Gońca" pod "Huculszczyzna". 8925

Kupię odważnik (girę) 32 kg. Subačiaus (Subocz) 21—1 8996—0

Kupię szafę trzydrzwiową z lustrem, oraz krzesła. Mindaugo (d. Słowackiego) 21a—9, wejście z podwórza, w godz. 12—16 9145—2

Kupię kołdrę satynową nową lub mało używaną, 5 mtr. perkalu i 5 mtr. kortu. Saltanų (d. Sołtańska 6—8, godz. 14—17 9140

Nową receptur—wagę do kila sprzedam — Oferty kierować do adm. „Gońca" pod „receptur—waga" 9152

Pianino firmy „T. Betting" w b. dobrym stanie sprzedam 2000 RM lub zamienię na krótki krzyżowy fortepian w dobrym stanie —względnie dopłacę. Saugos (d. Ukośna) róg Geležinio Vilko (d. Obozowa) 6—2 9116—1

Pianino w dobrym stanie sprzedam za 3500 RM Bakšto (d. Bakszta) 10—8 9182—1

Pianino fir. Schröder krzyżowe w pierwszorzędnym stanie, zamienię na pianino podrzędne lub sprzedam Žvirblių (d. Wróbla) 9—20 9184

Sprzedam kostium damski i ubranie męskie na niski wzrost 70 RM Palangos (d. Poznańska) 2—5 b Wejście od ulicy 9171

Sprzedam wagi dziesiętne stu kilogr. z odważnikami za 400 RM Subačiaus (d. Subocz) 70—1 9164

Sprzedam jedwabną suknię ślubną 250 RM i czarne atłasowe pantofle damskie Nr 35½, 150 RM Subačiaus (Subocz) 40—2 9103—1

Sprzedam młode rasowe psy (jamniki) Tilto (d. Mostowa) 15 b—8 9167—2

Sprzedam pantofle damskie Nr 37 nowe Malunų (Młynowa) 5/7—10 9155

Sprzedam stół rozsuwany, ładne łóżeczko dziecinne dębowe, szafkę na książki beczkę dębową 60 RM, oraz szereg sprzętów kuchennych. Antokol, Pavasario (d- Wiosenna) 4—1, obok kościoła Piotra i Pawła. 9160

Sprzedam materace niesprężynowe 130 i 75 RM, półkę (szafa) 100 RM etażerkę 45 RM, stoliki po 65 RM skórzany neseser 110 RM. Zwierzyniec Vytauto (Witoldowa) 51—7 podwórze. 9123 —1

Sprzedam dwa kostjumy w paski, mało używane 600 — 800 RM. Belvederio (Belwederska) 15. 9105—1

Sprzedam wannę ocynkowaną 100 RM, łóżko żelazne 90 RM, 2 pasy rapturowe 60—80 RM. Malonioji (Miła) 8—2. 9176

Sprzedam stare i młode króliki różnego gatunku. Utenos (Mętna) 27—1. 9181

Wózek dziecinny—spacerówka do sprzedania. Cena 200 RM Naugarduko (Nowogródzka) 72 m. 1. 9153—1

Zamienię 2-osobowy prawie nowy kompletnie urządzony kajak na zegarek męski lub sprzedam 180 RM. Krokuvos (Krakowska) 35—4, od 16—17. 9175

Z powodu wyjazdu sprzedam rower męski. Arklių (d. Końska) 24, pracownia szewska od 8—12. 9161

Zamienię obrączki na drzewo opałowe oraz sprzedam welon żałobny. Liejyklą (Ludwisarska) 12—13. 9184

KUPIĘ
motor 2—3 H. P., piłę taśmową, maszynę do pisania. Vilniaus (Wileńska) 17/19—6.

LEKARZE

Dr. K. Sokołowski
Choroby skórne i weneryczne
Przyjmuje od godz. 2.30—3.30 i od 5—7 wiecz.
Vilniaus (Wileńska) 30—11

Dr. J. Olszewski.
Choroby nerwowe.
Gabinet fizykoterapeutyczny (Rentgen, krótkofalówka, diatermja, elektroterapja).
Wallstr. (Zawalna) 22—3
Godz. przyjęć od 16 — 18.

AKUSZERKI

Marja Brzezina
Liubarto (d. Grodzka [illegible]
Zwierzyniec.

J. Korchowa
Olandų (Holendernia [illegible]

Maria Laknerowa
przyjmuje od 9 rano do 7 w.
Jasinskio (Jasińskiego) 7—5.

W. Śmiałowska
Pilies (Zamkowa) 26—6.

TOKARZY drzewnych
poszukuje
„ALSTA"
DOM PRZEMYSŁU ARTYSTYCZNEGO
Wilno, Schriftsteller str. (z. Literacki) 11.

Wszelkie naprawy u klienta
światła, dzwonków, radioaparatów uskutecznia
WIKTOR JASIUNAS
Aušros Vartų (Ostrobramska) 20.

Dobry kupiec
OGŁASZA SIĘ
w
„Gońcu Codziennym"

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedymina 11-a (I piętro). Telefony: Redaktor Naczelny 4[illegible] Redakcja 8-13, Administracja 7.09, Ekspedycja 5.99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10—15. Redaktor przyjmuje od godz. 12—14. Administracja czynna od godz. 8—16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: Wiersz milim. na 4 str. 10 fen. Drobne 10 fen za wyraz, 1 wiersz w kronice — 50 fen., matrymonialne — 15 fen za wyraz, litera tłustego druku w ogłoszeniach drobnych—10 f., poszukującym pracy 50 proc. rabatu. Lekarze — 2 RM., Akuszerki — 1 RM. Nekrologi do 100 m/m 10 fen., wyżej 15 fen. za wiersz milimetr. Za podanie adresu do Administracji — 30 fenigów. Stronica ma 8 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Drukarnia „Auszra" w Wilnie Wydawca-redaktor: Czesław Ancerewicz.